

Pomoc niepełnosprawnym to usuwanie barier

Rz: Wrócił pan niedawno z Berlina, gdzie odbywała się europejska konferencja poświęcona osobom niepełnosprawnym. Jakie były jej główne wątki?

Janusz Kochanowski : Konferencję organizowały Komisja Europejska oraz niemieckie Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych w ramach Roku Równych Szans, bo tak nazwano rok 2007. Poruszano trzy główne tematy: wyrównywanie szans niepełnosprawnych poprzez dostęp do edukacji; włączenie osób niepełnosprawnych do otwartego rynku pracy; usuwanie barier komunikacyjnych i fizycznych, które utrudniają, a nieraz wręcz uniemożliwiają niepełnosprawnym uczestniczenie w codziennym, normalnym życiu.

Jaką rolę mógłby odegrać w ich przewyżczeniu rzecznik praw obywatelskich?

Zamierzam się zwrócić do marszałka Sejmu Ludwika Dorna o podjęcie kroków umożliwiających szybką ratyfikację przez Polskę konwencji Narodów Zjednoczonych z 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych. Anna Kalata, minister pracy i polityki społecznej, podpisała ją 30 marca w Nowym Jorku i teraz dokument ten trzeba ratyfikować. Konwencja uzupełnia wcześniej przyjęte ustalenia NZ dotyczące praw człowieka i ma umożliwić osobom niepełnosprawnym korzystanie z praw i wolności na równi z innymi osobami oraz zmierzać do poprawy ich sytuacji. Pierwszym krokiem powinno być jak najszybsze jej ratyfikowanie, a następnie realizacja w praktyce. Chciałbym także dokonać przeglądu swojego urzędu pod kątem potrzeb niepełnosprawnych. We współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji zamierzam powołać zespół ekspertów do realizacji konwencji w systemie polskiego prawa. Chodzi o to, żeby w naszym prawie były zapisane: obowiązek pomocy niepełnosprawnym w dziedzinie edukacji, dostęp do pracy oraz usuwanie różnych barier, które utrudniają m.in. dotarcie do urzędów i miejsc publicznych, a także barier komunikacyjnych. Wielu pracodawców nie ma rzeczywistej wiedzy o możliwościach zawodowych pracowników niepełnosprawnych. Lękają się problemów związanych z ich zatrudnieniem.

Czy to coś zmieni, skoro potrzeby osób niepełnosprawnych wymagają działań na różnych płaszczyznach zarówno w sferze prawa, jak i praktyki? A także zmiany społecznego nastawienia, no i oczywiście pieniędzy.

To rzeczywiście poważny problem, gdyż w Europie jest około 50 mln osób niepełnosprawnych, z czego w Polsce około 5,5 mln. A ich liczba stale rośnie. W porównaniu np. z danymi z Narodowego Spisu Powszechnego w 1988 r. wzrosła prawie o 50 proc.

Wynika to podobno nie tylko z faktu starzenia się społeczeństwa i postępu medycyny, ale także z nieszczęsnego systemu orzekania o niepełnosprawności oraz z istniejącego bezrobocia, które powoduje uciekanie w renty inwalidzkie.

To wszystko prawda, ale nie zmienia to faktu, że w naszym kraju jest zatrudnionych tylko około 20 proc. osób niepełnosprawnych. W latach 1995 - 2003 ich liczba nawet się obniżyła z 741 tys. do 561 tys., czyli o 24 proc. Nadal ograniczone są możliwości zatrudnienia w zakładach pracy chronionej.

Przecież mamy ustawę z 1999 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, jest PFRON, czyli Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który dysponuje wielomilionowymi składkami zakładów pracy. Polskie prawo wymaga, aby wśród ogółu pracowników danego przedsiębiorstwa było co najmniej 6 proc. osób niepełnosprawnych. Te firmy, które nie chcą lub nie mogą spełnić tego obowiązku, muszą płacić na PFRON.

Na 1000 osób pracujących przypadają w Polsce średnio 153 osoby niezdolne do pracy, podczas gdy np. w Niemczech 66, a w Szwajcarii - 44. Rozszerzenie edukacji i zatrudnienia na osoby niepełnosprawne, usuwanie barier architektonicznych, stosowanie systemu Braille'a tam, gdzie to jest możliwe, jest potrzebą nie tylko humanitarną i wyznacznikiem cywilizacyjnego postępu, ale także ekonomiczną. Niepełnosprawni, którzy nie są aktywni zawodowo, stanowią znaczne obciążenie dla budżetu. Renty z tytułu niezdolności do pracy pochłaniały w 2003 r. w Polsce 3,90 proc. produktu krajowego brutto, podczas gdy w Holandii 2,39 proc., w Hiszpanii - 1,34 proc., w Niemczech - 1,05 proc., a we Francji - 0,87 proc. Zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest konieczne i dlatego, że nasze społeczeństwo się starzeje, będziemy odczuwać coraz większy brak rąk do pracy, no i zmniejszy obciążenia budżetu. Będę się więc domagać od władz państwowych ratyfikacji niedawno uchwalonej konwencji, a następnie jej realizacji - zarówno ustawowej, jak i faktycznej. Oczywiście trzeba sobie zdawać sprawę, że realizacja tych wszystkich postulatów może się odbywać stopniowo. Mamy różnego rodzaju gwarantowane rozwiązania prawne, ale niekoniecznie zrealizowane w praktyce. Wskutek tego niepełnosprawni są w Polsce w znacznie gorszej sytuacji niż w krajach starej Unii. Myślę, że powinniśmy w końcu pamiętać, że wszyscy jesteśmy, w mniejszym lub większym stopniu oraz wcześniej lub później nie w pełni sprawni, czyli niepełnosprawni.

rozmawiała Danuta Frey